

ĆWICZENIE WYOBRAŹNI. REFLEKSJE, CZY NA UKRAINIE MÓGŁBY POWSTAĆ POLSKI RUCH REWOLUCYJNY?¹

The following text is an attempt at an analysis of the condition of the Polish minority in Ukraine. The subject of discussion is the tension appearing in relations between minority groups, the country where they live in and their foreign homeland. Loyalty to each of these two countries requires giving up part of their identity. From the perspective of the history of the twentieth century, the author reflects on the (im) possibility of consolidating the Polish movement in the context of the revolutionary events in Ukraine which took place in 2014. The author attempts to apply the principle of triangulation of sources, using the knowledge acquired during qualitative research in Ukraine conducted among the Polish community in February, July and August 2014 and also on the basis of other quantitative studies of a comparative nature conducted among minorities living in Ukraine, including the Polish one and its equivalent in Poland.

Key words: Polish minority in Ukraine, the national revolution, social base.

Wprowadzenie. Ramy teoretyczne

Rewolucja godności, jak okrzyknięta została radykalna zmiana prezydenta Ukrainy w 2014 r., ma szansę stać się nowym mitem założycielskim dla współczesnego społeczeństwa ukraińskiego. Analizując wydarzenia pomarańczowej rewolucji² z perspektywy kilku lat po jej zakończeniu, wskazywałam na umocnienie się podziału na społeczeństwo i państwo jako dwa przeciwstawne byty. Czas pokazał, iż te przewidywania okazały się słuszne. Dzisiejsze wydarzenia na Euromajdanie można analizować pod wieloma kątami, patrząc na nie jak na zryw pokoleniowy. Od 1991 r., licząc opowiadanie się za niepodległością, byłby to już trzeci tego typu zryw narodowy. Można również, co staram się tu uczynić, popatrzeć na współczesne wydarzenia na Ukrainie przez pryzmat mniejszości narodowych, w tym przypadku polskiej mniejszości narodowej.

Bazą społeczną do działań separatystów, mających miejsce w strefie działań antyterrorystycznych (ATO), było poczucie odrębności i rozczarowania dotychczasową władzą, rządem, który w niesprzyjających warunkach, takich jak wzmożona propaganda rosyjska, doprowadził do wykreowania poczucia odrębnej tożsamości narodowej. Z tego też powodu, stosując kryterium poczucia odrębności narodowej i potencjalnego niezadowolenia z polityki władz, poddaję analizie polską mniejszość narodową na Ukrainie, przyjmując na początku kilka kluczowych założeń i zastrzeżeń natury metodologicznej.

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań jest założenie, iż społeczność polska na Ukrainie znalazła się w różnych okolicznościach, zarówno jeśli chodzi o poziom świadomości narodowej - polskiej, jak i etapy kształtowania się państwowości ukraińskiej. Przedmiotem artykułu jest więc baza społeczna, rozumiana jako podstawa ruchów rewolucyjnych, i jej pobieżna analiza historyczna z odniesieniem do współczesności.

Słownik języka polskiego dostarcza kilku definicji słowa „rewolucja”. Podaje, iż oznacza ona zbrojne wystąpienie dużej części społeczeństwa przeciw istniejącej władzy, mające na celu zmianę ustroju w państwie. Jest to też proces gwałtownych zmian w jakiejś dziedzinie, duża zmiana³. Pod tym względem Polacy z Ukrainy mieli już czas dla swoich wystąpień narodowych o charakterze wyłącznie polskim. Współcześnie rewolucja z ich udziałem w zdecydowanej mierze ma charakter propaństwowy, tzn. ukraiński.

¹ O metodologicznych wytycznych dotyczących badań prowadzonych na Ukrainie piszę szerzej w artykule: Polacy na Ukrainie: przeszłość i przyszłość. Przyczynek do dalszych badań, w: Sąsiedztwa III RP – Ukraina. Zagadnienia społeczne, red. J. Makaro, M. Dębicki, Wrocław 2015. Por. również A. Wylegała, Badacz z Polski na Ukrainie: problemy metodologiczne, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. 9, nr 4, s. 140–151.

² Zob. Niedokończona rewolucja. Co (nie) wydarzyło się na Ukrainie w latach 2004–2012?, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2013, nr 3, s. 230–239.

³ Wydanie elektroniczne Słownika języka polskiego. Dostęp za pośrednictwem strony internetowej: <http://sjp.pwn.pl/szukaj/rewolucja.html> (dostęp: 8 marca 2015).

Encyklopedia socjologii definiuje „rewolucję”, odnosząc się do dwóch odmiennych tradycji intelektualnych, z których wywodzi się to pojęcie. Ukazuje perspektywę historiozoficzną, obejmującą długotrwały proces historyczny, w którym następuje gwałtowne zerwanie ciągłości dziejowej, radykalne zaburzenie „logiki” czy też dotychczasowego „sensu” dziejów; oraz perspektywę socjologiczną. W tym drugim przypadku akcent położony jest na całościowej formie procesu, w przebiegu którego rewolucja oznacza jakościową zmianę formy, fundamentalne odkształcenie, rzeczywisty „przełom”, jako przykład rewolucji socjologicznej podano tu ujęcie marksowskie i przejście od form najniższych do wyższych. Przeciwnością rewolucji w tym znaczeniu jest kumulatywna ewolucja przynosząca jedynie zmiany o charakterze ilościowym⁴.

Należy podkreślić, iż w przypadku Polaków z Ukrainy można mówić o skutkach dwudziestowiecznych rewolucji właśnie w takim dwojakim sensie. Została bowiem zerwana logika dziejów, zniknęły niektóre warstwy społeczne, a w konsekwencji pojawiły się na ich miejsce nowe, zaczął się także długotrwały proces związany z prześladowaniami rodzin powstańców czy pozostałych po traktacie ryskim Polaków na terenach, które nie weszły w skład II Rzeczypospolitej.

W obecnym artykule odnoszę się również do pojęcia szlacheckiego rewolucjonizmu jako własnej koncepcji rewolucyjnej Polaków zamieszkujących te tereny w XVIII w. Pojęcie to analizuje i rozwija w swojej książce Jerzy Szacki⁵. Autor studiów o szlacheckim rewolucjonizmie zwraca uwagę, iż chociaż termin ten został po raz pierwszy użyty przez Lenina, a w polskiej literaturze pojawia się z inspiracji marksizmem, to jednak zbiór desygnatów określających to zjawisko istniał w polskiej literaturze przedmiotu już wcześniej.

Polski ruch szlachecko-rewolucyjny – pisze Szacki – zawiązywał się w atmosferze liberalnej wiary w możliwości zawarte w aktualnym układzie stosunków politycznych i społecznych oraz w skuteczność pokojowej pracy dla dobra kraju. Zrozumienie odrębności własnych „widoków politycznych” nie było ani powszechne, ani natychmiastowe. Idee, wokół których zaczęła organizować się młodzież, były przeważnie dosyć ogólnikowe i mgliste⁶.

W niniejszej pracy biorę więc pod uwagę różne definicje rewolucji, opisujące wiele rozmaitych zjawisk zachodzących wśród polskiej społeczności zamieszkującej ziemię na wschód od granicy II Rzeczypospolitej, pokrywającej się z terenem, na którym znajdowała się Polska po drugim rozbiore.

Jako że posługuję się także kategorią narodu i ojczyzny, za socjologiem Stanisławem Ossowskim przyjmuję koncepcję mitów etnicznych, które wypełniają lukę ideologiczną w grupach mieszanych, na terenach przygranicznych, takich, o jakich jest mowa w przypadku ziem ukraińskich. Jak pisze Ossowski: „w szerszych grupach, do których przynależność jest w zasadzie wyznaczona przez urodzenie, a których rozmiary nie pozwalają na ustalenie indywidualnego pokrewieństwa pomiędzy członkami grupy, miejsce obrzędów stwarzających sztuczne węzły krwi zajmują mity etniczne, które wchodzi w skład kulturowego dziedzictwa grupy. [...] Tam gdzie powstał [naród, grupa etniczna – przyp. K. Z.] ze stopienia się kilku odrębnych grup etnicznych i gdzie ten fakt jest dostatecznie znany ogółowi, ideologia narodowa ma przed sobą dwie możliwości: fuzję przodków albo uznanie przodków jednej grupy za przodków «właściwych» i adopcję zbiorową grup pozostałych”.

Tak więc naród definiuje się przez wyznawaną wspólnie przez jej członków ideologię, nie zaś odwrotnie – ideologia nie definiuje się przez naród⁷.

Obecnie chciałabym dowiedzieć, iż naród polski zamieszkujący dzisiejsze tereny Ukrainy kształtował się, przechodząc kilka rewolucji społecznych, rozumianych w dwojaki sposób, w konsekwencji różniąc się między sobą coraz bardziej na płaszczyźnie ideologicznej, tworząc przesłanki do pytania o jedność Polaków z Ukrainy i tym samym o możliwość potencjalnej konsolidacji polskiego ruchu rewolucyjnego w tym kraju.

Do wszystkich omawianych przeze mnie przemian polskiego ruchu na Ukrainie można i należy stosować kryterium zarówno narodów historycznych (polskiego), jak i niehistorycznych (tu ukraińskiego). Tomasz Stryjek w swojej pracy na temat ukraińskiej idei narodowej pisze o tym w następujący sposób: „feudalna struktura społeczna nie sprzyjała procesom upodmiotowienia

⁴P. Sztompka, *Rewolucja* [hasło], w: *Encyklopedia Socjologii*, t. 3, Warszawa 2000, s. 295.

⁵J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1961.

⁶Ibidem, s. 17, 65.

⁷S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie. Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*, Warszawa 1984, s. 62.

mas. Rola państwa polegała na powiązaniu omawianego procesu z konkretnym terytorium oraz na rozszerzeniu społecznego zasięgu uczestnictwa w polityce, ale przełomowe znaczenie miała tu (choć nie zawsze konieczna) ludowa rewolucja znosząca bariery społeczne i prawne. Opór uprzywilejowanych grup społecznych usiłujących skorumpować państwo znacznie wydłużył okres kształtowania narodów «historycznych»⁷.

Polskę, będącą narodem historycznym, określa brak równomiernej świadomości narodowej wśród Polaków z Ukrainy, co z jednej strony może stanowić konsekwencję przyspieszonej modernizacji, z drugiej zaś, jest wynikiem unowocześnienia się narodu ukraińskiego, co dokonało się poprzez walkę narodowo-klasową z ludnością polską⁸.

Stryjek dalej pisze o narodach niehistorycznych w następujący sposób: „u «niehistorycznych» [narodów – przyp. red.] proces narodotwórczy miał natomiast charakter bardziej «organiczny» (z dołu do góry). Brak własnych elit narodowych został tu zrekompensowany poprzez wykształcenie pochodzącej z ludu inteligencji, ta zaś potrafiła dostrzec związek sprawy narodowej i socjalnej, dlatego odrzucenie obcego porządku państwowego (i obcych elit) odbyło się tu szybko za pomocą środków rewolucyjnych. Czasy współczesne były właśnie końcową fazą procesu narodotwórczego (moderna nacja) u obu kategorii, narody «niehistoryczne» dorównywały na tym etapie «historycznym», ich droga okazywała się bowiem łatwiejsza i krótsza, efekt końcowy był zaś bliższy idealnemu»⁹.

Asymetria świadomości narodowej oraz wielość postaw są nieodzownym elementem każdego państwa i tworzącego je narodu. Inaczej jednak wygląda obraz sytuacji, gdy te różne pod względem społecznym grupy jednego narodu wchodzą w skład innego państwa, w którym nie stanowią grupy większościowej. Z tym też jest związana tytułowa niemożność powstania polskiego ruchu rewolucyjnego na Ukrainie. Niemożność ta pojawiła się przede wszystkim z powodu dwóch czynników: powoli odradzającej się inteligencji polskiej na Ukrainie, a także zdecydowanego braku konsensusu co do tego, czym dziś jest polskość jako komponent ukraińskiej narodowości.

W artykule analizuję tylko kilka aspektów spośród wielu, które mają wpływ na przedstawiony stan rzeczy. Nie bez znaczenia jest tu dość nieumiejętnie prowadzona polska polityka wschodnia względem mniejszości pozostałych po II wojnie światowej poza granicami Rzeczypospolitej¹⁰, a także problemy ze zjednoczeniem się różnych części polskiego społeczeństwa. Dziś nie spaja ich życie w Polsce, łączy zaś bycie obywatelem Ukrainy. Do tego należy dodać fundamentalną zmianę tożsamościową i problem z (re)interpretacją dwudziestowiecznej historii w Polsce. Wydaje się istotne, i możliwe do rozwinięcia w osobnym miejscu, zagadnienie porzucenia przez Polaków w Polsce przedwojennego etosu ziemiaństwa czy zanegowanie polskiej kultury szlacheckiej oraz kultury kresowej jako fundamentu polskiej tożsamości. Kresowość kojarzy się z czymś wschodnim i nienowoczesnym.

Demokratyzacja historii, próba jej ponownego odczytywania przy błędnym zastosowaniu kryterium ahistoryczności, tj. brak odpowiedniej perspektywy w jej badaniu, powoduje, iż historii narzucane są pewne oceny moralne¹¹. Utrata duchowej łączności z przedwojennym dziedzictwem (etosem kultury wysokiej, mieszczaństwa, inteligencji czy także ziemiaństwa) w Polsce jest osobnym zagadnieniem, przy którego analizie należałoby uwzględnić ocenę różnic klasowych i wpływu ideologii pionierstwa na jej kształtowanie się¹². Warto zwrócić uwagę, iż na problem ten nakłada się kwestia Ziemi Odzyskanych i towarzysząca jej orientacja ideologiczna.

Próba zrozumienia historii przez Polaków z Ukrainy będących na wczesnym etapie definiowania swojej tożsamości stanowi nie lada wyzwanie. W konsekwencji określenie Polak-ukraiński nacjonalista nie stoi dla części z badanych Polaków z Ukrainy w wyraźnej sprzeczności¹³.

⁷ O Ukrainie jako narodzie niehistorycznym pisał szeroko Iwan Łysiak Rudnycki, Jarosław Hrycak, a także Roman Szporluk. Por. I. Rudnycki, *Między historią a polityką*, Wrocław 2012; J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, tłum. K. Kotyńska, Lublin 2000, s. 65–66. Oraz R. Szporluk, *Imperium, komunizm i narody: wybór esejów*, tłum. Sz. Czarnik, A. Nowak, Kraków 2003.

⁹ Tomasz Stryjek cytuje tu fragmenty pracy i referuje poglądy Olgierda Boczkowskiego. Zob. T. Stryjek, *Ukraińska idea narodowa okresu międzywojennego*, wyd. 2, Toruń 2013, s. 213.

¹⁰ Por. *Polska inteligencja na Wschodzie. Teraźniejszość i perspektywy*, red. M. Głowacka-Grajper, R. Wyszyński, Warszawa 2009.

¹¹ Por. D. Lowenthal, *The past is a foreign country*, Cambridge University Press 1985.

¹² Szerzej o tym problemie w odniesieniu do powojennej Polski pisze w swojej książce Andrzej Leder. Por. A. Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa 2014.

¹³ Określenie to zostało użyte przez jednego z badanych na terenie Centralnej Ukrainy w lecie 2014 r. Z podobnymi odczuciami spotkałam się na terenie południowej Ukrainy, a ze zgoła odmiennym – w zachodniej części kraju.

Z powodu wymienionych dotychczas problemów ze zdefiniowaniem swojej tożsamości w oparciu o ocenę różnych wydarzeń historycznych, w pracy opieram się na trójskładnikowej koncepcji nacjonalizmu w rozumieniu Rogersa Brubakera oraz na dostępnych danych socjologicznych dotyczących po części historii migracji Polaków na Ukrainie, a po części współczesnych tendencji związanych z ich aktywnością obywatelską.

Dzięki takiemu podejściu teoretycznemu, mimo iż nie dokonuję dokładnej analizy wielkości polskiego osadnictwa na Ukrainie, pokazuję główne tendencje związane ze zmianami, które zaszły wśród mieszkających tam Polaków. Staram się zilustrować to, jak historia podzieliła potomków polskich osadników na Ukrainie, a także w jak niewielkim stopniu współczesna polska mniejszość narodowa mieszkająca nad Dnieprem stanowi rzeczywisty potencjał rewolucyjny.

Zamiast stratyfikacji ludności – w stronę ahistoryczności

Wielowymiarowość losów Polaków z Ukrainy skłania do rezygnacji z historyczności i klasycznych teorii socjologicznych odnoszących się do klasowego położenia jakiejś grupy na rzecz mówienia o polskim ruchu (albo raczej ruchach) społecznym i jego współczesnej próbie emancypacji. Myśl tę rozwijam w dalszej części artykułu, tu jednak należy zaznaczyć, iż stratyfikacja – tak jak ją rozumieją socjologowie – w przypadku rodowodu polskiej grupy mniejszościowej na Ukrainie nie poddaje się łatwej klasyfikacji. Dzisiejsze elity to nie zawsze potomkowie tych dawnych elit, czasem wręcz przeciwnie: Polacy pauperyzowali się i obecnie nie mają kulturowej i duchowej łączności z przedwojenną historią swoich rodzin, choć oczywiście pewna ich grupa awansowała klasowo i to pamięć tego awansu definiuje ich sposób myślenia o polskiej tożsamości i obecności na Ukrainie.

Ale nie tylko pamięć odegrała tu istotną rolę. Przede wszystkim trzeba podkreślić istniejącą dysproporcję pod względem wielkości oraz fundamentalnie odmienny los grupy Polaków z centralnej części Ukrainy i Żytomierza od losów Polaków zwłaszcza z zachodniej części kraju, w szczególności Wołynia czy Lwowa i Lwowszczyzny, nie zapominając o Polakach, którzy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, po zawarciu traktatu ryskiego, pozostali poza granicami odrodzonej Rzeczypospolitej¹⁴. Od położenia względem granicy Polski, zarówno przedwojennej, jak i powojennej, zależał stopień ekspatriacji i osłabienia polskich elit, skala represji oraz polityka asymilacyjna, jak chociażby utworzenie, a potem likwidacja Polskiego Rejonu Narodowego imienia Juliana Marchlewskiego ze stolicą w Marchlewsku, dzisiejszym Żytomierzu. Był to teren, który po 1921 r. znalazł się w obrębie Ukraińskiej SRR. Marchlewszczyzna, jak potocznie określano to miejsce, miała się stać kuźnią dla rozwoju komunistycznych kadr oraz zaczątkiem rewolucji w Polsce poprzez oddziaływanie zamieszkałej tam polskiej mniejszości narodowej na Polaków w odrodzonej Rzeczypospolitej. Jak pisał o tym historyk badający losy Polaków z Ukrainy, Henryk Stroński: „sowietyzacja stanowiła cel strategiczny w odniesieniu do polityki prowadzonej przez bolszewików wobec mieszkającej w ich państwie ludności polskiej. Chodziło przede wszystkim o wychowanie tzw. sowieckiego Polaka, oddanego i wiernego partii komunistycznej, negatywnie nastawionego do sąsiedniego państwa polskiego. [...] Potomkowie drobnej szlachty na Ukrainie w dużym stopniu ukrainizowani, przeważnie półanalfabeci zastraszeni ciągłymi prześladowaniami i szykanami ze strony zaborców, ledwo wiążący koniec z końcem pod względem materialnym, nie byli w stanie zaszcześcić i przekazać dzieciom narodowo-patriotycznych wartości i tradycji oprócz chyba przywiązania do religii katolickiej. System sowieckiej oświaty i wychowania zmierzał do zantagonizowania pokoleń, rozerwania łączności pomiędzy nimi”¹⁵.

Niewyrażonym przeze mnie explicite dalej w tekście twierdzeniem jest to, iż grupa narodowa, nawet mniejszościowa, żeby istnieć, potrzebuje spoiwa w postaci ideologii i czegoś, co odróżnia ją od innych, obcych sobie narodów. Jak określa to Grzegorz Babiński piszący o badaniach etnicznych: „to, co określa grupę, żeby mogła działać wspólnie, definiuję jako ideologię: naród, mimo że tworzy się na podstawie odrębności kulturowych, jest kategorią polityczną. Polityczność przejawia się w dwóch aspektach – dążeniu do posiadania narodowego państwa oraz w ideologii grupowej. Grupa

¹⁴ Szerzej o Polakach z zachodniej i wschodniej części Ukrainy pisze Oleg Gorbaniuk, *Zachodnia i Wschodnia Ukraina dwa oblicza polskości*, w: *Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość Polaków na Wschodzie*, red. M. Szczerbiński, T. Wolszy, Gorzów Wlkp. 2001, s. 377–387.

¹⁵ H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 17, 20.

etniczna, zorganizowana na poziomie niższym niż naród, jest także kategorią w znacznym zakresie polityczną. Wprawdzie wiele grup etnicznych nie zgłasza jednoznacznie żądań czy postulatów dotyczących własnego etnicznego państwa, ale grupa etniczna nie może istnieć bez grupowej ideologii. Grupa bez ideologii nie jest grupą etniczną, stąd też badanie etnicznych ideologii jest niezbywalną częścią badań etnicznych¹⁶.

Często takim narzędziem różnicującym interesy grup jest nacjonalizm, rozumiany jako ochrona interesu narodowego i wartości narodowych. W niniejszym artykule przyjmuję za Rogersem Brubakerem definicję nacjonalizmu jako triady łączącej mniejszości narodowe, nowo powstałe lub zrekonfigurowane państwa zorientowane narodowo, w których mieszka dana mniejszość, oraz ich zagraniczne ojczyzny.

Mniejszości narodowe znajdują się, w rozumieniu Brubakera, wobec dwóch wykluczających się form nacjonalizmu: ukierunkowanego na naród państwa, w którym żyją, oraz zagranicznej ojczyzny, do której należą przez etnonarodowe przywiązanie, a nie poprzez legalne obywatelstwo¹⁷.

Na początku muszę również wytłumaczyć pewną pozorną niekonsekwencję w stosowaniu niektórych terminów. W polskiej literaturze przyjęło się używanie terminu „Polacy” i „Polonia” w zależności od charakteru ich migracji. Stąd też o Polonii mówi się najczęściej wtedy, gdy ma się na myśli emigrantów zarobkowych czy osoby, które w okresie PRL wyjechały na Zachód w poszukiwaniu lepszego życia. O Polakach z kolei mowa jest wówczas, gdy na pierwszy plan wysuwa się ich wielopokoleniowa obecność w jakimś miejscu, stanowią grupę, która na skutek traktatów międzynarodowych znalazła się poza granicami Polski. W tym sensie konsekwentnie stosuję termin „Polacy z Ukrainy”, choć w wielu miejscach poruszam problem ich dzisiejszej ahistoryczności pod względem braku jednej polskiej idei narodowej, która by ich łączyła.

Ahistryczność polega więc na zróżnicowanym pochodzeniu społecznym Polaków, które istniało do czasów II wojny światowej, a które w wyniku rewolucyjnych zmian poddane zostało sowieckiej indoktrynacji. Szczególnie dotyczy to skomplikowanych w polskiej społeczności relacji klasowych pomiędzy dawną (rozdrobnioną i wrogą sobie) szlachtą a polskimi chłopami, robotnikami w majątkach polskich magnatów i właścicielami ziemskich. Zniknięcie niektórych grup i uwłaszczenie się nowych uruchomiło proces związany niejako z przepisywaniem polskiej historii na ziemiach ukraińskich na nowo. Nie jest to już tylko historia wysoka, ale również historia prostych ludzi, klasy ludowej, mazurów przyjeżdżających na te ziemie do pracy, jak i tych, którzy na skutek rewolucji, prześladowań oraz wojny stracili swoją wysoką pozycję społeczną i w znacznej mierze świadomość odrębności narodowej.

Od fundamentalnej zmiany stosunków społecznych, które miały miejsce na Ukrainie w XX w., dziś nie da się uciec. Poważną konsekwencją tego faktu jest to, iż współcześnie Polaków z Ukrainy najczęściej łączy doświadczenie życia w Związku Radzieckim jako okresie formacyjnym, kreującym tożsamość rodziców i dziadków najmłodszego obecnie pokolenia Polaków. Taka ciągłość transmisji kulturowej jest z kolei warunkiem zachowania łączności pokoleniowej i pielęgnowanej w rodzinie pamięci o, by użyć terminu Brubakera, ojczyźnie zagranicznej.

Ahistryczność jest również wynikiem trudności w zbudowaniu kontinuum czasowego związanego z nie/istnieniem Polski i Ukrainy jako państw – ojczyzny historycznej oraz obecnej. Takie linearne rozumienie historii wyklucza zbudowanie spójnego obrazu Polaków z Ukrainy, wraz ze wspólnymi wyobrażeniami, wartościami i polem symbolicznym będącym tym samym systemem wierzeń i wyrosłą na nim ideologią. Takich elementów wspólnych do XX w. było niewiele, a po rewolucji socjalistycznej prawie całkowicie one zanikły.

Wskazane braki pozwalają mi twierdzić, iż współcześnie nie jest możliwe dokonanie wśród polskiej społeczności na Ukrainie rewolucji o charakterze narodowym-polskim. Polacy stali się częścią lokalnych społeczności, gdzie pielęgnują pamięć o swojej polskości. Jednak na poziomie ponadregionalnym łączą ich zbyt silne więzy z państwem ukraińskim, ażeby mogli oni dokonać w prosty sposób syntezy losów Polaków z Ukrainy, z całym ich dorobkiem kulturowym, ale też

¹⁶ G. Babiński, *Metodologia a rzeczywistość społeczna. Dylematy badań etnicznych*, Kraków 2004, s. 35.

¹⁷ R. Brubaker, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Nowej Europie*, tłum. J. Łuczyński, Warszawa–Kraków 1998, s. 6–7.

wyzyskiem osób będących w niższych klasach społecznych czy – jak bywało – nieprzychylnym stosunkiem do utworzenia państwa ukraińskiego jako samodzielnego bytu.

Wielość pochodzenia

Jak pisze Nikołaj Iwanow, w pierwszym dziesięcioleciu XX w. struktura polskiej społeczności na ziemiach ukraińskich była wysoce zróżnicowana. By sięgnąć jeszcze do momentu poprzedzającego XX w., autor Zapomnianego ludobójstwa przytacza dane, z których wynika, iż główny trzon emigracji polskiej z drugiej połowy XIX w. kierował się do Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii i Francji, a więc na Zachód. Polską diasporę w Rosji tworzyła inteligencja, robotnicy wykwalifikowani oraz przedsiębiorczy chłopi. Największy napływ do miast Imperium Rosyjskiego, by wymienić tylko dzisiejsze miasta ukraińskie, takie jak Odessa, Kijów, Charków, Dniepropietrowsk czy Ługańsk, nastąpił w pierwszych dziesięciu XX w. Z kolei polscy chłopi na Ukrainie stanowili około 30% ogólnej liczby ludności polskiej. Najsilniejszym bodźcem do emigracji polskich rolników była reforma rolna Piotra Stołypina¹⁸.

Polski żywioł, jak można wywnioskować z przywołanych faktów, był żywiołem zarówno miejskim, robotniczym, inteligentkim, jak i wiejskim. W momencie, w którym zabrakło spoiwa w postaci zorientowanego narodowo ziemiaństwa, pozostałe klasy stały się po części niezależnymi bytami, mającymi wspólne pochodzenie, ale o zgoła odmiennych interesach grupowych. Iwanow uważa, iż „po rewolucji bolszewickiej na terenach I RP, nie włączonych w skład odrodzonego państwa polskiego, praktycznie przestało istnieć polskie ziemiaństwo, które niewątpliwie miało decydujący wpływ na oblicze polskości na dalszych Kresach. W tej sytuacji, podstawowym oparciem dla tejże polskości po zawarciu pokoju ryskiego stała się szlachta zaściankowa. Nie różniła się ona zasadniczo poziomem bytu materialnego od miejscowego chłopstwa, mimo to nie asymilowała się z nim. Jak stwierdza badacz tej problematyki Dariusz Tarasiuk, drobna szlachta najczęściej prezentowała pod względem kulturalno-etnicznym typ mieszany, polsko-białoruski lub polsko-ukraiński, ale politycznie popierający polskość”¹⁹.

Ten sam autor w innym miejscu swojej pracy podkreśla zupełnie odmienny odbiór Polaków w latach po 1917 r.: „Po rewolucji bolszewickiej 1917 roku [...] był taki okres w historii Związku Sowieckiego, kiedy pojęcie «Polak» i «polskość» kojarzono jednocześnie z przeklętym wrogiem ustroju komunistycznego (II Rzeczpospolita) oraz z «wiernością» i «niezłomnością» w służeniu rewolucji (Dzierżyński i spółka). Podobna dwoistość przetrwała do połowy lat 30-ych, kiedy rozpoczęły się masowe represje antypolskie”²⁰.

Służalność synom i córkom rewolucji lub jej brak wyraźnie podzieliły Polaków z Ukrainy. Działo się tak również w czasach Ukraińskiej SRR, kiedy szefami polskich organizacji zostawali ludzie z ramienia partii, a czasem tylko lokalni aktywiści o silnym poczuciu polskiej tożsamości. To ukąszenie systemem komunistycznym spowodowało, iż polski ruch mniejszościowy po 1991 r. nie odrodził się w jednej postaci.

Warto jednak cofnąć się jeszcze na chwilę pamięcią w przeszłość, zanim to nastąpiło. Wspomniane przeze mnie czynniki, takie jak zniknięcie pewnej grupy społecznej oraz utrata tożsamości narodowej polskiej w sensie ideologii narodowej na rzecz polskości lokalnej, przyczyniły się do konsekwentnego rezygnowania z postulatów ideologicznej, w rozumieniu Grzegorza Babińskiego, odrębności Polaków. Ojczyzna lokalna stała się namiastką Polski, miejscem kulturowania swojej polskości i w jej obrębie zamkniętą. Ojczyzną ideologiczną już od długiego czasu w świadomości Polaków z Ukrainy był i jest ich kraj urodzenia – Ukraina.

Typ mieszany, o którym pisze Iwanow, nastęrczał badaczom narodowości wielu problemów. Dokładne oszacowanie liczby Polaków zamieszkujących Ukrainę nigdy nie było proste. Działo się tak zarówno ze względu na niejasne kryteria wyróżniające tożsamość, jak i częste, szczególnie w XX w., roszady wielkich mas ludności oraz eksperymenty narodowościowe. Z tym pierwszym problemem badacze starali się uporać, stosując dwa kryteria – wyznaczników narodowości i wynikającej z nich różnicy: w spisach powszechnych prowadzonych na terenach ziem ukraińskich

¹⁸ N. Iwanow, Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina, „Operacja polska” 1937–1938, Kraków 2014, s. 76–78.

¹⁹ Ibidem, s. 89.

²⁰ Ibidem, s. 116.

analizuje się wyznanie oraz język, którym posługuje się dana osoba w codziennym życiu. Choć i takie rozszerzone kryterium tożsamości nie jest wolne od wad, pozwala na względne oszacowanie rozmieszczenia polskiej ludności na omawianym terenie. Z uwagi na drugą trudność, migracje i przesiedlenia ludności, uproszczonej analizie poddają tylko dane spisowe przeprowadzone w 1897 r., a więc zarówno przed rewolucjami lutową i październikową, jak i przed dwoma wojnami światowymi, które ostatecznie wyróciły te stosunki do góry nogami. Jest to rozwiązanie niedoskonałe, ale ilustruje zróżnicowanie polskości na ziemiach ukraińskich, nieogarniętych jeszcze większymi zmianami społecznymi.

Wydaje się, iż polskość na Ukrainie zawsze miała wiele odcieni. Siła polskiej tożsamości zależała często od sytuacji dziejowej, która wzmacniała bądź osłabiała polskiego ducha. W codziennym życiu społeczność polska i ukraińska (rusińska) tożsamość silnie się przenikały. Jeśli nawet traktować wyznanie religijne i język rodzimy jako właściwy miernik tożsamości, to występująca między nimi różnica pokazuje, jak relacja ta mogła być skomplikowana, odbiegająca od statystycznej średniej. Wszak to z językiem zwykliśmy wiązać większe uczestnictwo w kulturze jakiegoś kraju lub narodu, choć w czasach nieistnienia państwa polskiego to Kościół katolicki stał się orężem w walce z wynarodowieniem. Poniższa tabela przedstawia dane ze Spisu Powszechnego z 1897 r. dotyczące religii oraz języka, którym posługiwały się osoby – jak możemy przypuszczać – czujące się Polakami.

Tab. 1. 1897 r., osoby wyznania rzymskokatolickiego i posługujące się w codziennym życiu językiem polskim. Orientacyjne dane dot. liczebności polskiej społeczności na ziemiach ukraińskich. Dane podane w tysiącach²¹

Gubernia	Wołyńska	Podolska	Kijowska	Jekateryno-sławska	Połtawska	Taurydzka	Charkowska	Chersońska	Czernihowska
Liczba katolików	298,1	262,7	106,7	32,2	6,1	29,4	8,5	30,8	5,2
Osoby mówiące w j. polskim	184,2	69,2	68,8	12,4	3,9	10,1	6	95,2	2,2

Sumując przedstawione wyniki dla danej kategorii, można zauważyć, iż 452 tys. osób mówiło w języku polskim, a prawie dwa razy tyle, bo aż 779,7 tys., było wyznania rzymskokatolickiego.

Wydaje się, że dane te były w znacznej mierze niepełne, gdyż w wyniku wielu czystek etnicznych wśród Polaków z prawo- i lewobrzeżnej Ukrainy w latach 1944–1948 z Ukraińskiej SRR repatriowano (a w niektórych przypadkach ekspatriowano) łącznie 787 674 tys. Polaków spośród 1,5 mln ogółu repatriantów polskich²². Nie mam zamiaru w tym miejscu zagłębiać się w szczegółowe wyliczenia związane ze zmianami struktury narodowościowej w kolejnych latach, i tak prawdopodobnie nie są one możliwe do udowodnienia dla tego okresu. Jednak chcę podkreślić, iż opresyjność w stosunku do Polaków w latach rewolucji i tuż po niej (by wspomnieć tylko deportacje do Kazachstanu, na Syberię czy ukraińską listę katyńską), a potem rzezie i masakry nie sprzyjały znacznemu wzrostowi polskiego żywiołu. Z kolei nawet uproszczone twierdzenie, że do 1948 r. z Ukrainy wyjechało więcej Polaków niż pięćdziesiąt lat wcześniej żyło tam potencjalnie katolików, sprawia wrażenie mało wiarygodnego.

Współczesna kondycja polskiej mniejszości

W przeprowadzonych przeze mnie badaniach jakościowych dotyczących własnego obrazu Polaków z Ukrainy w 2014 r. wyraźnie dominowało poczucie związku z historią rodzinną, a także próba zakorzenienia się w historii lokalnej. Należy wyraźnie podkreślić, iż bardzo często współczesne miejsce zamieszkania nie jest miejscem urodzenia osób badanych. Co ma duże znaczenie dla opisywanej grupy – polskość nabrała charakteru lokalnego, w dodatku współcześnie spotykają się ze sobą różne warianty lokalności i pamięci o polskim dziedzictwie, tworząc w ten sposób nową polską tożsamość na Ukrainie. Z takimi przypadkami spotkałam się zarówno na południu kraju, gdzie badani pochodzą z zachodniej części Ukrainy, jak i na zachodzie właśnie, gdzie oprócz osób mieszkających tam od dawna sporo było Polaków z Podola.

²¹ Powyższe zestawienie powstało na podstawie danych z książek: P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 1994 oraz M. Mądzik et al., *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921*, Lublin 2012.

²² J. Czerniakiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944–1948*, Warszawa 1987, s. 54.

Przez kilka dziesięcioleci istnienia Ukraińskiej SRR migracja wewnętrzna była czymś częstym i pożądanym, czasem podejmowanym również wbrew własnej woli, jak chociażby przymusowe przesiedlenia Polaków ze Lwowa do kopalni w Donbasie. Dziś świadomość tego faktu znacznie utrudnia nie tylko wkomponowanie swojego dziedzictwa w nową lokalną rzeczywistość, ale również badanie jej. Rozszerzone zostaje pojęcie polskości i sposób jej przeżywania.

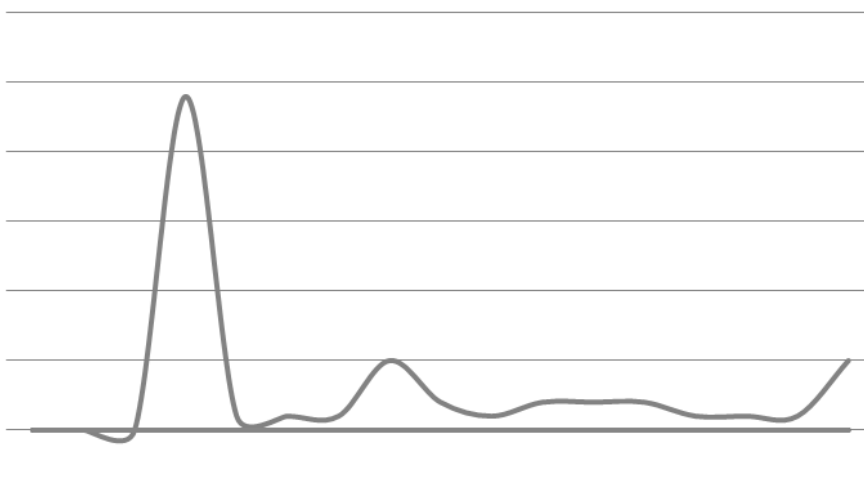
Trzeba jednak podkreślić, iż to właśnie lokalność stała się odpowiedzią na zanik polskiego państwa: najpierw jako skutek zaborów, a potem przesunięcia się granic politycznych²³. Juliusz Bardach w artykule recenzyjnym na temat pracy Daniela Beauvois komentował to w następujący sposób: „Powstanie styczniowe, a zwłaszcza reakcja na nie władz rosyjskich, zapoczątkowały nowy etap w konflikcie polsko-rosyjskim na Prawobrzeżnej Ukrainie. Poza represjami, które dotknęły osobiście stosunkowo nielicznych szlacheckich uczestników powstania, główne uderzenie zostało skierowane przeciwko polskiej własności ziemskiej [...] Ofensywa przeciwko polskiemu stanowi posiadania na całym obszarze tzw. ziem zabranych, która odbywała się po 1863 roku [...] nadawała w świadomości polskiego ziemiaństwa ziemi wartość nadrzędną, uświęconą [...]”. W dobie niewoli, jak pisze Beauvois, „ojcowizna zmierzała do zajęcia miejsca ojczyzny”²⁴.

Na podkreślenie zasługują w tym miejscu dwie rzeczy. Po pierwsze, owo zastąpienie nieistniejącej w sensie instytucjonalnym ojczyzny małą ojczyzną lokalną, a po drugie, wspomniany wielokrotnie przez Daniela Beauvois brak solidarności między zdeklasowanymi po kolejnych powstaniach grupami społecznymi, wywodzącymi się ze szlachty, w tym z jednodworców. Szlachta ziemiańska w świetle badań przeprowadzonych przez francuskiego uczonego gardziła szlachtą zagrodową i czynszową, doprowadzając w ten sposób do osłabienia solidarności grupowej i potencjału narodowego rozdrobnionej polskiej społeczności.

Dziś największe skupisko polskiej mniejszości stanowi rejon dawnego Polskiego Rejonu Narodowo-Autonomicznego, którego centralnym miejscem był Dowbysz (ówczesny Marchlewsk) oraz Żytomierz.

Zebrane przeze mnie latem 2014 r. dane wskazują wyraźnie na istnienie uniwersum symbolicznego Polaków we Lwowie. Z kolei najsilniejsza baza społeczna istnieje dziś na terenie nieobjętym w czasie II Rzeczypospolitej ekspatriacją – na Żytomierszczyźnie. W związku z tym nie dochodzi do połączenia się potencjału ilościowego z jakościowym. Dokładnie ilustruje to poniższa tabela, zawierająca odpowiedzi rozmówców na pytanie otwarte o najważniejsze miejsca na Ukrainie związane z Polską oraz polskością.

Wykres 1. Rozkład odpowiedzi na pytanie o najważniejsze miejsca związane z Polską i Polskością dla Polaków z Ukrainy. Pytanie o charakterze otwartym



²³ Por. R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994.

²⁴ J. Bardach, *Polacy na Prawobrzeżnej Ukrainie w XIX wieku w świetle badań Daniela Beauvois*, „Przegląd Wschodni” 1994, t. 3, z. 2 (10), s. 326–327.

Jak widać na zaprezentowanym wykresie, w prawie połowie wszystkich odpowiedzi związanych z najważniejszym miejscem dla Polaków z Ukrainy na Ukrainie wskazywano na zachodnią część Ukrainy, a konkretnie na Lwów jako najważniejsze miejsce dla mieszkających w tym kraju Polaków. Liczba odpowiedzi równa się tu wszystkim przeprowadzonym wywiadam, w których używana była mapa konturowa Ukrainy wraz z ułożonymi do niej pytaniami. Na drugim miejscu znalazł się przywoływany znacznie rzadziej Żytomierz, a kolejne, spontanicznie wskazywane miejsca, nie pojawiały się już w wypowiedziach badanych osób z wyraźnie większą częstotliwością – nie przekraczają one kilku procent spośród wszystkich udzielonych odpowiedzi. Trzeba jednak zaznaczyć, iż istotna nie jest tu liczba wskazań, bo badanie nie miało charakteru ilościowego, ale wyobrażenia Polaków o tym, czym dla nich dziś jest polskość na Ukrainie. W zdecydowanej większości odpowiedzi lokują się wokół kategorii pogromów (Wołyń, Bykownia, Zadwórze) oraz przeszłości (cmentarze polskie, zamki na byłych Kresach).

Należy również podkreślić, iż nie jest to badanie ilościowe, a wykorzystane mapy konturowe służyły do badania jakościowego. Stąd też wykres prezentuje tylko pewien trend i daleko mu do reprezentatywności. W odczuciu badanych osób – aktywnych Polaków, członków polskich stowarzyszeń – najważniejszym miejscem dla Polaka z Ukrainy jest Lwów. Gdyby zaś skumulować miejscowości zlokalizowane w zachodniej części kraju w jedną, procent odpowiedzi byłby tu jeszcze większy.

Jeden z ukraińskich badaczy Polaków z Ukrainy, Oleh Kalakura, tłumaczy w swojej pracy, że pomimo wielu strat po stronie ukraińskiej Polonii (autor *explicite* pisze o „Polonii”) zachowała ona swoją odrębność i nie zachwiała się poważnie pod względem etnokulturowym. Co ważne, Kalakura w tytule pracy odnosi się do Polaków, zaś w jej toku konsekwentnie używa terminu „Polonia ukraińska”. Tłumaczy także, iż wraz z powstaniem państwa ukraińskiego oraz odzyskaniem przez Polskę niepodległości miejscowa Polonia stała się ważnym czynnikiem polsko-ukraińskiego porozumienia, partnerstwa i współpracy²⁵. I faktycznie, trzeba przyznać, że wniosek autora jest słuszny, jednak jego uwaga o niewielkich stratach – zgoła przeciwnie – pozostaje daleka od prawdy. Brak ochrony własnych interesów polskiej grupy mniejszościowej, jak należałoby określić ten stan rzeczy, stanowi konsekwencję polityki polskiego rządu, który po 1989 r. nie wykształcił spójnej polityki wschodniej, zarówno w stosunku do Polaków z Ukrainy, jak i Litwy czy Białorusi. Brak ten przez polskie elity polityczne wartościowany jest pozytywnie, oznacza chęć budowy poprawnych stosunków z nowopowstałymi państwami sąsiedzkimi nieobarczonych trudną i wieloznaczną przeszłością.

W dokumencie rządowym²⁶ dotyczącym współpracy z Polakami i Polonią poza granicami w 2014 r. wśród priorytetów znalazły się kwestie takie, jak nauka języka polskiego i informacje o Polsce, wzmacnianie, aktywizowanie i mobilizacja środowisk polskich w krajach zamieszkania oraz wzmacnianie więzi i kontaktów z Polską. Problemem jednak nie jest brak wsparcia ze strony Polaków rodaków na Ukrainie, ale wielość podmiotów, które realizują politykę rządu, co pogłębia uczucie braku jednolitej polityki i stanowiska Polski względem swojej mniejszości narodowej na terenie nowo powstałych republik, takich jak Litwa, Ukraina czy Białoruś.

Optymizm co do zażyłości kontaktów polsko-ukraińskich wykazywany przez Kalakurę znajduje uzasadnienie w wynikach badań porównawczych przeprowadzonych przez zespół ekspertów w ramach projektu *European, National and Regional Identities (2008–2011)*²⁷, z których wynika, iż Polacy z Ukrainy czują bliski związek z Unią Europejską, a także mają dość częste i zażyłe kontakty z ojczyzną historyczną. Są też nieco bardziej zaangażowani społecznie od Ukraińców mieszkających w Polsce. Aktywność Polaków nad Dnieprem tylko nieznacznie przewyższa inicjatywę Ukraińców stanowiących mniejszość w Polsce, co być może wynika z większej konieczności działania na rzecz swojej grupy. Konieczność ta jest pochodną (nie)zaangażowania państwa w ochronę mniejszości narodowych zamieszkujących teren Polski oraz Ukrainy. Zabezpieczenie interesów pierwszej wymienionej grupy od wielu lat uznaje się za wzorcowe, gdyż pozostaje ono nominalnie większe

²⁵ O. Калакура, Поляки в етнополітичних процесах на землях України у ХХ столітті, Київ 2007, s. 87. (ukr), http://www.ipiend.gov.ua/img/monograph/file/Kalakura_34.pdf (dostęp: 20 lutego 2015).

²⁶ Zob. Plan Współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2014 roku, <http://www.msz.gov.pl/resource/add94038-7544-40bc-8320-bc5363503be1:JCR> (dostęp: 20 maja 2015).

²⁷ Zob. Badanie ENRI-EAST, *European, National and Regional Identities (2008–2011). Results, outcomes and practical implications of an FP7-SSH Research Project ENRI-EAST*.

niż w przypadku drugiego państwa, gdzie działalność polska jest możliwa głównie ze względu na pomoc finansową otrzymywaną za pośrednictwem polskich organizacji pozarządowych. Interesująco przedstawia się wniosek z omawianego badania: Polacy z Ukrainy w prawie 60% posługują się w codziennym życiu językiem kraju, w którym mieszkają, a zaledwie 20-30% używa do tego języka polskiego. W przypadku Ukraińców mieszkających w Polsce tendencja ta jest odpowiednio dwukrotnie większa oraz mniejsza, jeśli chodzi o używanie na co dzień ukraińskiego jako głównego języka w komunikacji domowej oraz w niewielkim stopniu polskiego²⁸.

Różnice natomiast niemal nie występują w przypadku relacji łączących Polaków i Ukraińców z ich ojczyzną historyczną. Zachowywanie różnego rodzaju łączności z krajem pochodzenia jest niemal identyczne w obu przypadkach, podobnie jak utrzymywanie stałych kontaktów z przyjaciółmi pochodzącymi z zagranicznej ojczyzny.

Warto dodać, iż w omawianym badaniu porównawczym bardzo pozytywny i dość pozytywny stosunek do Unii Europejskiej jest jedynie o 3% wyższy wśród Polaków z Ukrainy niż wśród Ukraińców z Polski, procentowo podobnie przedstawia się w obu grupach neutralna oraz bardzo negatywna i dość negatywna ocena Unii.

Takie dane w pytaniu o stosunek do Zjednoczonej Europy może sugerować silny związek mniejszości polskiej z Polską jako rodzajem transnarodowej ojczyzny, będącej symbolem Unii Europejskiej i gwarancją bezpieczeństwa, bez konieczności większej modyfikacji własnej ukraińskiej tożsamości.

Podsumowanie

Polacy z Ukrainy, jeśli wierzyć danym mocno krytykowanego przez polskie środowiska z Ukrainy Spisu Powszechnego, przeprowadzonego na Ukrainie w 2001 r., to zaledwie 144 tys. osób²⁹. Z tego 49 046 tys., a więc ponad 1/3 całej populacji, mieszka w obwodzie żytomierskim.

Największy pod względem liczby polskiej ludności region Ukrainy jest dziś pozbawiony jakichkolwiek tendencji rewolucyjnych. Rzecz to niebagatelna w czasie, gdy na Ukrainie toczy się wojna i działania separatystyczne na tle narodowościowym, a w języku propagandy rosyjskiej – na tle narodowo-wyzwoleńczym. W maju 2014 r. media na Ukrainie obiegła fałszywa informacja o tym, iż Polacy z Żytomierszczyzny wypowiedzieli posłuszeństwo Ukrainie. W odpowiedzi na to szefowa Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie, Wiktoria Laskowska-Szczur, wydała oświadczenie, z którego wynika, iż Polacy w żaden sposób nie czują się uciskani przez władzę ukraińską, ani też nie dążą do odrębności terytorialnej³⁰.

Z kolei niespełna rok później, 11 marca 2015 r., jeden z przedstawicieli polskiej organizacji na Ukrainie, Jerzy Wójcicki, występując w ukraińskim parlamencie, podkreślał lojalność Polaków wobec Ukrainy, jak również konieczność uregulowania praw mniejszości narodowych oraz sposobu ich stabilnego finansowania, w tym także mniejszości polskiej³¹.

Już z tego tylko powodu – z uwagi na podkreślaną przez Polaków z Ukrainy lojalność oraz podejmowaną przez nich próbę emancypacji – warto się zastanawiać, jaka jest dziś kondycja i potencjał rewolucyjny polskiej społeczności na Ukrainie. A właściwie polskich społeczności – w liczbie mnogiej – gdyż jak starałam się pokazać w obecnym artykule, są to dziś grupy, które łączy więź nawykowa, ale różni bardzo wiele kwestii tożsamościowych. Jest to okazja do wykonania interesującego ćwiczenia, opartego na wyobraźni: można spróbować odpowiedzieć na pytanie, kim dziś (nie) są ukraińscy Polacy i dlaczego nie istnieje szansa na skonsolidowanie polskiego ruchu na Ukrainie, a tym bardziej na nadanie mu charakteru ruchu rewolucyjnego.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Dane te przez środowiska polskie w całym kraju są mocno krytykowane i uznawane za niewiarygodne. Por. http://2001.ukrcensus.gov.ua/results/nationality_population (dostęp: 10 marca 2015).

³⁰ Całe oświadczenie zostało przesłane do mediów, można się z nim zapoznać na stronie Obywatelskiego Komitetu Solidarności z Ukrainą:

http://www.solidarnoscukraina.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=231:oswiadczenie-prezes-zytomierskiego-obwodowego-zwiazku-polakow-na-ukrainie&catid=91&Itemid=545&lang=uk (dostęp: 15 marca 2015). Warto też wspomnieć, że od czasu Majdanu z 2014 r. co jakiś czas w mediach pojawiają się informacje mające jeszcze bardziej zdestabilizować sytuację w kraju, mowa jest o rzekomym powstaniu kolejnej republiki, powołanej raz przez Polaków, innym razem przez Węgrów z Ukrainy. Podobne insynuacje trafiają do sieci społecznościowych Litwy, ale też obywateli Estonii czy innych nadbałtyckich krajów.

³¹ Główne tezy tego wystąpienia zawarte zostały w przeglądzie wydania „Dziennika Kijowskiego” nr 491. Dostęp za pośrednictwem strony internetowej: <http://www.dk.com.ua/post.php?id=3311> (dostęp: 15 marca 2015).

Taka potrójna konfiguracja łącząca mniejszość narodową z miejscem jej życia oraz z zagraniczną ojczyzną jest efektem zmian granic wywołanych rozpadem wielu europejskich państw w XX wieku i przecięciem granic kulturowych granicami politycznymi. Każdy z tych czynników miał kolosalny wpływ na stan polskiej społeczności na Ukrainie: po rozpadzie monarchii Habsburgów i Romanowów i po zawartych traktatach pokojowych nastąpiła ekspatriacja polskich mieszkańców z ziem ukraińskich, a w niektórych jej miejscach także masowe czystki o charakterze zaplanowanych i celowych działań, które zwykło się określać mianem ludobójstwa. Zwieńczeniem tych procesów było włączenie Polaków, którzy pozostali w swoich rodzinnych miejscowościach, do Ukraińskiej SRR, co zmusiło ich do odbudowywania swoich mocno nadwyrężonych struktur oraz elit, które istnieją do dnia teraźniejszego.

Z dzisiejszej perspektywy, także po wydarzeniach na Majdanie w 2014 r., można się zastanawiać, czy państwo ukraińskie przyjęło model rewolucyjny za właściwy dla swojego istnienia, traktując go jako sposób ciągłego i samorzutnego rozwoju poprzez gwałtowne zmiany władzy, zarówno przez cały okres XX w., jak i do tej pory również w XXI w.

Tymczasem Polska jako naród historyczny, w dodatku silnie oddzielony od swojej przedwojennej elity i o zupełnie innej już mentalności, weszła na ścieżkę stabilnego wzrostu i układania partnerskich stosunków z krajami sąsiednimi. Dlatego też nacjonalizm polski w ujęciu teoretycznym Brubakera zorientowany jest na podtrzymywanie świadomości narodowej mniejszości pozostałej poza granicami kraju tylko do pewnego stopnia, określonego interesami narodu tytularnego.